



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1011)

147. posiedzenie
Komisji Ustawodawstwa
i Praworządności
w dniu 21 listopada 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 41)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Teresa Liszcz)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Zebraliśmy się, żeby ustosunkować się do poprawek zgłoszonych w czasie posiedzenia plenarnego Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Tak się składa, że poza poprawkami komisji jest jeszcze kilka poprawek mojego autorstwa. W czasie debaty nikt nie zakwestionował poprawek komisji, więc proponuję, żebyśmy *en bloc* potwierdzili nasze poparcie dla nich, a potem zajęli się poprawkami zgłoszonymi na posiedzeniu plenarnym.

Kto z państwa jest za tym, żebyśmy potwierdzili nasze poparcie dla poprawek własnych?

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Iwicka: Pani Senator, przepraszam, może z wyjątkiem poprawki ósmej...)

A co się pani nie podoba w poprawce ósmej?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Katarzyna Iwicka:**

Poprawka ósma wyklucza dziewiątą. Chodzi o to, że poprawka ósma dotyczy przenoszenia referendarza sądowego, a poprawka dziewiąta jest dostosowaniem terminologicznym w razie nieprzyjęcia poprawki ósmej. Tak więc może wyłączylibyśmy poprawkę ósmą z łącznego głosowania?

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dobrze. Nad poprawkami ósmą i dziewiątą będziemy głosować odrębnie.

Kto z państwa jest za udzieleniem poparcia naszym poprawkom, z wyjątkiem poprawek ósmej i dziewiątej, proszę podnieść rękę. (5)

Dziękuję.

W takim razie przechodzimy do głosowania nad poprawkami ósmą i dziewiątą.

(Głos z sali: Może zaczniemy od pierwszej?)

Ja w tej sytuacji wycofuję poprawkę dziewiątą.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Jak przejdzie ósma.)

Zacznijmy wobec tego od poprawki ósmej jako dalej idącej.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki ósmej, która zmienia zasady przeniesienia referendarzy i jednocześnie naprawia niedoróbkę legislacyjną, polegającą na braku dookreślenia okręgu jako sądowego? (6)

Pan minister też optuje za? Za.

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

W tej sytuacji ja wycofuję poprawkę dziewiątą, chyba że Senat nie przyjmie poprawki ósmej. Ale chyba przyjmie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Senat nam wierzy.*)

W razie czego ktoś wtedy podejmie tę wycofaną poprawkę. Ja ją wycofuję.

Przystępujemy do głosowania nas poprawkami zgłoszonymi na posiedzeniu plenarnym Senatu.

Poprawkę pierwszą trzeba rozpatrywać łącznie z poprawkami piątą i siódmą. Istota poprawki pierwszej leży w tym, żeby skreślić pkt 14 w art. 1. Zmiana, którą chcę skasować, została wprowadzona przez Sejm i polega na tym, że w razie zgłoszenia wytyku orzeczniczego przez sąd wyższej instancji, przewodniczący składu sądowego, któremu wytknięto rażące naruszenie prawa, może się od tego odwołać i zgłosić sprzeciw czy zastrzeżenie... Jak to się dokładnie nazywa, bo nie mam przed sobą tekstu?

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Iwicka: Może zgłosić zastrzeżenie pisemne do sądu...*)

Zastrzeżenie – no tak, chodziło mi o termin po prostu.

A więc może zgłosić zastrzeżenie pisemne do sądu dyscyplinarnego, którym w każdym przypadku jest sąd apelacyjny.

Myślę, że pan minister mnie tu poprze, że nie może być tak, żeby wytyk dokonany przez sąd wyższej instancji, znający doskonale sprawę i orzekający w sprawie, był potem przedmiotem rozpatrywania i orzekania przez sąd dyscyplinarny, który normalnie zajmuje się uchybieniami dyscyplinarnymi różnej natury. Mogłoby się na przykład zdarzyć, że wytyku dokonałby Sąd Najwyższy, a sprawdzałby to i kontrolował sąd apelacyjny.

Dlatego proponuję, żeby przyjąć tę poprawkę i skreślić to zdanie, i jego konsekwencje, o których jest mowa w poprawkach piątej i siódmej.

Proszę pana ministra o ustosunkowanie się do tego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Popieram poprawkę pani senator. Taki jest również wynik ostatnich dyskusji w Krajowej Radzie Sądownictwa, która kiedyś, może pochopnie, takie rozwiązanie akceptowała, nie bacząc na to, że jest tu kolizja między orzeczeniem sądu rozpoznającego sprawę w instancji a ewentualnym orzeczeniem sądu dyscyplinarnego, którego skład nie musi być tak wyspecjalizowany w danej dziedzinie prawa jak skład sądu odwoławczego. Tak więc poprawka jest trafna.

W ogóle kwestia wytyków orzecznich powinna być przedmiotem odrębnej analizy, także analizy prawnej. To jest tradycyjny instrument, ale źle, jak się wydaje, uregulowany. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tej sprawie?
Pani senator Serocka, proszę bardzo.

Senator Ewa Serocka:

Wczoraj bardzo długo dyskutowaliśmy na ten temat w Krajowej Radzie Sądownictwa, a dziś z samego rana rozmawiałam z panem ministrem i z panią dyrektorką Mik. Rzeczywiście, opiniując, rada nie zauważyła, że nastąpi takie zawirowanie wokół tego uregulowania. Nie było tego w przedłożeniu rządowym. Zostało to wprowadzone w trakcie obrad Sejmu czy którejsz z jego komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czy ktoś z państwa jest odmiennego zdania? Nie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawek pierwszej, piątej i siódmej? (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Teraz powinniśmy przejść do głosowania nad poprawką...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: To jest konsekwencja...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę państwa, poprawki druga i piętnasta mają tę samą naturę. Chodzi o skreślenie zbędnej zmiany, ponieważ została ona już wcześniej wprowadzona inną ustawą i dzisiaj brzmienie obowiązującego przepisu jest identyczne jak brzmienie zmiany.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Oczywiście, to jest wpadka moja i Sejmu, bo nie dostrzeżliśmy, że sami doprowadziliśmy do wcześniejszego uchwalenia takiego samego przepisu.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Myślę, że nie ma co dyskutować.

Kto z państwa jest za skreśleniem tych zmian, proszę podnieść rękę. (7)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

To teraz poprawka siedemnasta, bo nad poprzednimi już głosowaliśmy.

Jest to poprawka merytoryczna, która dotyczy przyspieszenia usamodzielnienia budżetowego Krajowej Rady Sądownictwa. Rząd proponuje, żeby aż do końca grudnia 2006 r. obowiązywało dotychczasowe prowizoryczne rozwiązanie, czyli ujemowanie budżetu Krajowej Rady Sądownictwa w budżecie Kancelarii Prezydenta i utworzenie odrębnego biura, biura z prawdziwego zdarzenia. A mniejszość komisji proponuje, żeby to nastąpiło odpowiednio wcześniej, czyli żeby ten prowizoryczny stan trwał tylko przez rok 2004 i żeby poczynając od roku 2005 Krajowa Rada Sądownictwa miała już

samodzielny budżet. Państwo słyszeliście argumenty wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, pana sędziego Szydły. On mówił o tym, że nie jest to tylko kwestia prestiżu i doprowadzenia do formalnej zgodności z konstytucją, gdzie jest mowa o odrębności władzy sądowniczej, ale także tego, że nie mając samodzielnego budżetu i samodzielnego, rozbudowanego biura, pracownicy rady nie mogą wykonywać bardzo istotnej funkcji, jaką są wizytacje. Pan Szydło przypominał także, że gdyby usamodzielnienie budżetu nastąpiło wcześniej, to pierwszy budżet mogłaby projektować rada w obecnym składzie, a więc doświadczona. A jeżeli nastąpi to później, to będzie to musiała zrobić nowo wybrana rada, złożona prawdopodobnie w dużej części z nowych, niedoświadczonych członków, którym będzie trudno dobrze wywiązać się z tego zadania. Biorąc to wszystko pod uwagę, proszę państwa o poparcie tej poprawki, zwłaszcza że jak powiedział pan wiceprzewodniczący Szydło, to nie są kwoty duże w skali budżetu. Sprawa jest ważna, symbolicznej i konstytucyjnej natury, a pieniądze, o których mówimy, wcale nie są takie duże. Dzisiaj ten budżet, jak mówił pan Szydło, liczy się w dziesiątkach milionów. To jest, zdaje się, 15 milionów zł?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Wskazywał chyba, że są to 4 miliony zł na pierwsze zakupy, które są jednorazowo konieczne...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Na urządzenie biura itd.)

...i, już nie pamiętam, chyba 10 milionów zł na tak zwany budżet stały.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Czyli na pierwszy rok 14 milionów zł...

(Senator Ewa Serocka Dokładnie 14 milionów 500 tysięcy zł.)

...a w następnych latach po 10 milionów zł.

No to zastanówcie się państwo, czy – nawet jeżeli Senat tego nie przyjmie – nasza komisja, która w sposób szczególny interesuje się wymiarem sprawiedliwości, nie powinna jednak tego poprzeć.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Chciałbym dodać, że Krajowa Rada Sądownictwa tak zaplanowała swój budżet na 2004 r., no bo przepis obowiązuje i budżet powinien być planowany odrębnie. Przy czym rada nie miała okazji tego budżetu bronić, bo komisja wstrzymała prace nad jej budżetem, czekając...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Na zmianę ustawy.)

...na efekt zabiegów legislacyjnych. W Kancelarii Prezydenta uwzględniono natomiast wydatki na utrzymanie rady niejako awansem. Obie te części budżetowe są ewentualnie do ponownego...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ciekawa jestem, jak one się od siebie różnią?)

W budżecie Kancelarii Prezydenta są wydzielone – bardzo niewielkie – koszty, które są bezpośrednio przypisane Krajowej Radzie Sądownictwa. To się nie da porów-

nać dlatego, że Kancelaria Prezydenta nie wylicza, ile w jej budżecie kosztuje obsługa administracyjna. Dla rady wydzielony jest tylko jeden pracownik, a pozostałe zadania wykonują służby kancelarii. Tu się tego tak dokładnie nie wyliczało. Ale te projekty się od siebie różnią. Szacuje się, że jest to mniej więcej 1/4 tych wydatków, które w pierwszym roku rada preliminuje. Rada sama mówiła, że jest skłonna swój projekt budżetu skorygować w Sejmie, bo być może niektóre wydatki zaplanowała za wysoko...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Bo nie ma doświadczenia.)

...bo robiła to pierwszy raz. Wprowadziła już dwukrotnie składała budżety dla sądownictwa, ale przy dużej pomocy Ministerstwa Sprawiedliwości. A tutaj rzeczywiście tej pomocy buchalteryjnej nie miała.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Pani senator Serocka.

Senator Ewa Serocka:

Może ja powiem parę zdań, bo byłam obecna przy całym procesie. W tej chwili w Krajowej Radzie Sądownictwa zatrudnionych jest trzynastu pracowników, a planowanych jest siedemdziesięciu trzech, a więc różnica jest bardzo duża. W tej chwili rada pracuje w bardzo dobrych warunkach, ale oczywiście patrząc na inne rady tego typu, ma żal, pretensje, że akurat ona nie ma wydzielonego budżetu. Dyskusja trwała bardzo długo. Jak mówię, ta różnica w budżecie jest duża, bo w tej chwili, o ile pamiętam, chyba nawet niecałe 3 miliony zł są wydzielone na wydatki Krajowej Rady Sądownictwa, a zaplanowane jest 14 milionów 500 tysięcy zł. Tak więc jest to duża różnica, także w liczbie pracowników. Tak więc nie wiem, trudno mi... Będąc członkiem Krajowej Rady Sądownictwa mam mieszane uczucia. To, co po długich dyskusjach z panią poseł Piekarską... W tej chwili nie ma takich możliwości – tak w każdym razie ocenia to rząd – żeby wydzielać... Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Ja jeszcze chcę przypomnieć, że Krajowa Rada Sądownictwa trochę nas straszy, że jeśli ta zmiana przejdzie, to zaskarzy ją do Trybunału Konstytucyjnego. Rada twierdzi, że już stan obecny jest sprzeczny – choć może usprawiedliwiony tym, że wprowadzony niedawno – z konstytucją i z zasadą samodzielności władzy sądowniczej.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Marek Sadowski:

Ten temat konstytucyjny jest dość wyraźnie podkreślany przez Krajową Radę Sądownictwa. Opinie są oczywiście różne. Jest opinia profesora Wińczorka, który stwierdza, że każdy organ konstytucyjny, czyli taki, który jest wymieniony w konstytucji, powinien mieć budżet oddzielony od pozostałych, ale ustrojodawca konstytucyjny w ogóle nie zajmuje się podziałem budżetu. Mówi on tylko tyle, że corocznie opraco-

wuje się budżet państwa i że uchwalany jest on w odrębnym trybie. A czy to jest budżet dzielony, czy nie... Można pomyśleć na przykład o takim budżecie państwa, który ma tylko jedną część, to znaczy nie ma podziału na części szczegółowe.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Na przykład budżet zadaniowy.)

No właśnie, są takie budżety. Tak więc trudno w tej chwili przesądzać, czy to rzeczywiście ma charakter naruszający konstytucję. Wydaje się jednak, że można mówić o szczególnej sytuacji, ponieważ nie tylko konstytucyjne organy, ale także takie, które zostały utworzone z woli parlamentu zwykłymi ustawami, wybiły się na odrębność budżetową. Takim organem jest na przykład generalny inspektor danych osobowych, nie mający żadnego konstytucyjnego opisu i chyba rzecznik praw dziecka, który jest w konstytucji wspomniany, ale nie wprost *statuo*...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No jest, ale tak sobie.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale jest.)

Ale są takie organy, jak na przykład Instytut Pamięci Narodowej, który, z całym szacunkiem, ale konstytucyjny nie jest, a jest odrębnie budżetowany. Tak więc jest to również kwestia praktyki.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale ta praktyka może być dla Krajowej Rady Sądownictwa argumentem...)

Ten argument był podnoszony przy wyodrębnieniu budżetu sądów powszechnych – one jako jedyne miały swój budżet w części dotyczącej administracji rządowej.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A nie mają.)

To już udało nam się osiągnąć. To nie jest jednak „czyste” wyodrębnienie, bo jak wiadomo sądy nie mają własnej „czapki”, mówiąc krótko, czyli organu sądowego. I tutaj jest dylemat.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Mogłaby to robić Krajowa Rada Sądownictwa, ale do tego musiałaby mieć aparat taki jak ministerstwo.)

Jest taka rada w którymś z państw, już nie pomnę gdzie, która ma tysiąc pracowników.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Chyba na Węgrzech.)

Nie, w jakimś innym państwie, porównywalnym wielkością z naszym. Pani senator Serocka pewnie zna te wyliczanki. Tysiąc pracowników. I tam ta rada jest praktycznie ministerstwem sprawiedliwości w odniesieniu do całego sądownictwa, także administracyjnego, łącznie z sądem najwyższym. Tak więc są różne rozwiązania.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Jeśliby zabrać z Ministerstwa Sprawiedliwości prokuratora generalnego i budżetowanie sądów, to właściwie należałoby ministerstwo zlikwidować.)

Nie zrobili czegoś takiego nawet Czesi, którzy swojego ministerstwa gospodarki morskiej nie zlikwidowali. My takiego ministerstwa nie mamy, bo mamy duże morze, a oni nie mają żadnego morza, a więc mają ministerstwo.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To mają problem.)

Mają problem.

Ale, Pani Przewodnicząca, nawet na Węgrzech, gdzie rada przejęła całe kompetencje ministra wobec sądownictwa, nie zlikwidowano ministerstwa sprawiedliwości. Ono się zajmuje czymś trochę innym.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Widzę, że pan minister bardzo serio się przejął.)

Nie, ja nie mam obaw, że w ten sposób zniknie moje, że tak powiem, chwilowe stanowisko, bo wiem, że wykonuję tu taką „pracę sezonową”. Ale tak chyba powinno być, że bycie ministrem to jest stosunek pracy sezonowy.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

No dobrze.
Pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Ja mam tylko jedno pytanie. Czym jest spowodowane takie zwiększenie zatrudnienia w Krajowej Radzie Sądownictwa? – z trzynastu do siedemdziesięciu trzech pracowników. Czy przybyło zadań, czy...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Tych trzynastu pracowników Kancelarii Prezydenta to ci, którzy są wyłącznie do obsługi Krajowej Rady Sądownictwa. Ale kancelaria obsługuje też administrację ogólną, na przykład dozorowanie budynku, sprząatanie, księgowość, kasę...

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Na rachunek prezydenta.)

Jest to cały szereg czynności. Każde wyodrębnienie budżetowe i odłączenie się od takiej dużej struktury powoduje, że trzeba zmultiplikować strukturę.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To powinno się odpowiednio zmniejszyć budżet Kancelarii Prezydenta i wtedy to przesunąć.)

Jest jeszcze jedna sprawa. Krajowa Rada Sądownictwa ma formalnie założyć biuro, które będzie obejmowało nie tylko urzędników, ale też inne osoby, które będą ją wspomagać merytorycznie w wykonywaniu czynności nadzoru. W kancelarii to jest niemożliwe, dlatego że sędziowie nie mogą być delegowani do urzędu prezydenta. Nie członkowie rady, tylko sędziowie, którzy mieliby pomagać radzie.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Czy jest tam przewidziana przynajmniej jedna „erka”?)

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Pewnie tak. Nie? Oni chyba chcieli, żeby była jedna „erka” do tego biura.)

Chcieć to by może mogli, ale nie ma takiej możliwości dlatego, że aby kogoś do „erki” wprowadzić, trzeba by było najpierw zmienić ustawę o „erce”.

(Przewodnicząca Teresa Liszcz: I oni wtedy tego chcieli – po tym jak załatwił to sobie Trybunał Konstytucyjny.)

Poza tym, Panie Senatorze Romaszewski, wydaje mi się, że to jest w ogóle zbędne, dlatego że to są sędziowie.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Ale tu chodziło o szefa biura. Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego jest chyba w tej chwili w randze sekretarza...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak. Proszę państwa, dla mnie ogromnie ważkim argumentem jest tu niemożność wykonywania merytorycznych funkcji, funkcji nadzorczych, o czym w ostatnim słowie powiedział pan minister i co podkreślał pan przewodniczący Szydło. Czy dla tych paru milionów rzeczywiście mamy utrzymywać taki wątpliwy konstytucyjnie stan i uniemożliwiać Krajowej Radzie Sądownictwa wykonywanie jej funkcji? Czy nasza komisja nie powinna się jednak opowiedzieć za tym, żeby przyspieszyć normalizację w tym zakresie?

Przystępujemy do głosowania, bo rzeczywiście czas ucieka.

Kto z państwa jest za poparciem wniosku mniejszości, proszę podnieść rękę. (1)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo.

I osiemnasta poprawka. Chodzi tu o pewien lapsus w sformułowaniu art. 13 w ustawie nowelizującej.

Może poproszę panią mecenas o zreferowanie, bo to jest sprawa legislacyjna.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Katarzyna Iwicka:**

Chodzi o to, że art. 13 ustawy nowelizuje zmianę ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych, w której dokonano także zmiany ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń. I ta nowelizacja wejdzie w życie z dniem 29 listopada 2003 r. Nasza nowelizacja nie zdąży wejść w życie i dlatego musimy znowelizować samą ustawę o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej. Tak więc jest to kwestia techniczno-legislacyjna. Merytorycznie...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Chodzi o to, żeby powtórzyć to, co miało być zrobione przy okazji tamtej ustawy, tylko w innej ustawie. Merytorycznie ustawa jest ta sama, tylko ma inną postać.

Kto z państwa jest za, proszę podnieść rękę. (7)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Dziękuję bardzo.*)

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pani senator Serocka zostaje sprawozdawcą? Dobrze.

Dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 00)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Dorota Wideńska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851